

Istebniańscy fajermóni świętowali 120-lecie istnienia OSP

Data publikacji: 10.11.2013 19:30

Ratowali i ratują - dobytek, zdrowie, życie mieszkańców Istebnej. Wczoraj, tj. 10 listopada br. strażacy OSP Istebna świętowali 120-lecie istnienia jednostki. Z tej okazji podczas uroczystości premierę miała książka Małgorzaty Kiereś "Istebniańscy fajermóni", która opisuje skrótowo bogatą historię istebniańskiej jednostki.

□

Uroczystość, która rozpoczęła się mszą świętą w Kościele Dobrego Pasterza w Istebnej, miała swoją kontynuację w sali OSP Istebna, gdzie zgromadziło się około 200 osób, wśród których - prócz strażaków z OSP i PSP - nie zabrakło władz gminnych i powiatowych, z Wójt Gminy Danutą Rabin oraz Starostą Cieszyńskim, Jerzym Nogowczykiem na czele. Bohaterami spotkania byli jednak istebniańscy fajermóni, ci obecni, z których wielu zostało nagrodzonych podczas imprezy, oraz ci nieżyjący już, którzy niegdyś rozpoczęli i podtrzymywali przez lata historię OSP Istebna:

- Cieszymy się, że wśród swoich mamy uznanie, szacunek i autorytet. Naszą rzetelną pracą zawsze staramy się stawić czoło jednemu z najgroźniejszych żywiołów - mówił podczas spotkania Prezes OSP Istebna, Mirosław Kukuczka - **Dziś, podczas naszej uroczystości Jubileuszu 120-lecia istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej w Istebnej, przekazujemy naszym druhom album, który piórem zatrzymuje na zawsze nasze prace, działania i strażackie chwile. Pragniemy, aby był formą podziękowania za pracę tym 33 pionierom, którzy podjęli się trudu zorganizowania jednostki strażackiej w niełatwych czasach w historii naszej ziemi.**

Książka powstawała długo, choć najdłużej trwała zbieranie środków na publikację i zbieranie materiałów: **- Dopiero w maju tego roku udało się sfinalizować działania, wtedy podpisaliśmy umowę na realizację projektu. Wartość całego projektu to ponad 50 tysięcy, Urząd Marszałkowski dał 25 tysięcy, część jest wkładu osobowego, nie finansowego, część będziemy musieli do publikacji dołożyć. Dziękuję wszystkim przyjaciołom, którzy pomagali przy publikacji i wspomagają nas na co dzień, dziękuję skarbnikowi Stefanii Kędzior i prezesowi Mirosławowi Kukuczce, dziękuję autorom książki i wszystkim państwu za obecność** - mówił podczas uroczystości druh Stanisław Kędzior, pasjonat pożarnictwa, członek OSP Istebna, pomysłodawca książki i autor projektu "Bogu na chwałę, ludziom na ratunek - 120 lat służby mieszkańcom Istebnej, Jaworzynki i Koniakowa istebniańskich strażaków".

Publikacja w twardej oprawie formatu A4 składa się z ponad 100 stron i zawiera historię jednostki napisaną przez Małgorzatę Kiereś, zdjęcia Jacka Kubiena oraz archiwalne fotografie. **- Zainteresowani historią jednostki mogą otrzymać album "Istebniańscy fajermóni" w Gminnym Ośrodku Kultury lub w OSP Istebna** - informuje druh Stanisław Kędzior.

Istebniańska ochotnicza straż pożarna powstała w 1893 roku i zwała się wtedy Strażą Ogniową (ponieważ w tym czasie teren Istebnej należał do Monarchii Austro-Węgierskiej funkcjonowała niemiecka nazwa Freiwillige Feuerwehr). Pierwszymi założycielami i zarazem członkami byli m.in. ks. Henryk Skupin, proboszcz istebniańskiej parafii, nadleśniczy Aksman, wójt Paweł Juroszek, gospodzki Franciszek Kubalok, nauczyciel i wieloletni komendant strażaków Gustaw Knoppek oraz Karol Kubel, kierownik szkoły z Koniakowa. Ogólnie w pierwszym spisie figuruje 33 strażaków. **- Pierwszy pożar, który gasili istebniańscy strażacy zdarzył się w niedzielę, 30 września 1894 roku o godz. 8.00 z niewiadomych przyczyn zapalił się drewniany budynek zamieszkały przez istebniańskiego kowala Gleta** - mówiła podczas prezentacji swojej książki etnolog Małgorzata Kiereś. Na szczęście strażacy poradzili sobie z ogniem, ale niebezpieczeństwo było duże, gdyż wokół płonącego budynku znajdowały się drewniane domy.

Podczas walki z żywiołem strażacy doznali licznych poparzeń, ale dzięki interwencji zmienił się nieco stosunek

niektórych, niechętnych fajermómom : - ***Jak wszędzie indziej, tak i u nas była straż znienawidzona, a liczyła bardzo mało przyjaciół, gdyż byli tacy, którzy mówili i twierdzili, że to w naszej gminie coś niepotrzebnego. I dziwnym trafem zapalił się budynek zamieszkały przez kowala, takiemu gospodarzowi, któremu straż ogniowa była solą w oczach. Widać jednak błogie skutki na własnym mieniu, przyznał otwarcie, że takie humanitarne towarzystwo jest dla każdej gminy prawdziwym błogosławieństwem*** - relacjonowali ówcześni strażacy w "Gwiazdce Cieszyńskiej". Stosunek mieszkańców do fajermónów szybko uległ zmianie, strażacy zyskali wdzięczność i szacunek, o czym świadczą liczne kwoty przekazywane przez istebniaków w ciągu całej działalności jednostki. A właśnie z ograniczeniami materialnymi - brakiem środków na zakup sprzętu, brakiem strażnicy czy miejsca do ćwiczeń jednostka musiała zmagać się nieustannie. Tak samo jak nieustannie zmagają się z pożarami i innymi niebezpiecznymi zagrożeniami (przykładowo, w latach 2011 do chwili obecnej strażacy OSP Istebna odpowiedzieli na 112 wezwań, z czego 60 dotyczyło pożaru).

120 lat historii spisanej w książce "Istebniańscy fajermóni" pokazuje, jak różne były losy tej jednostki. Jedno jednak pozostało niezmiennie - chęć niesienia pomocy i wypełniania hasła "Bogu na chwałę i ludziom na ratunek", które kierują druhami i druhami po dziś dzień.

[ZOBACZ FOTOREPORTAŻ Z JUBILEUSZU](#)

NG